

Finanse pierwotnych gmin

"Bo przecież ze względu na nas (tzn. duchownych) zostało napisane, iż oracz ma orać, w nadziei, a młócarz — [młócić] w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych. Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my?" Św. Paweł do wiernych (1 Kor 9, 10-12)

Mogłoby się zdawać, że to Kościół okazał się złym wikariuszem boskim, natomiast Biblia jest piękna i dająca dobre wzory w kwestii zachłanności. Nic bardziej mylnego: Biblia daje Kościołowi solidną podstawę do wszelkich bezeceństw i nadużyć finansowych.

Zacznijmy od historii Ananiasza i Safiry (Dz Ap 5, 1-11), którą opowie nam pani Uta Ranke-Heinemann:

*"Pewien człowiek imieniem Ananiasz, z żoną swoją Safirą, sprzedał posiadłość i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów" (Dz Ap 5, 1 i n.). Mężczyzna działał więc w pełni legalnie i prawnie, gdyż każdy ma prawo sprzedać posiadłość i część zapłaty oddać Kościołowi, inną zaś część zachować dla siebie. Jednak dla Kościoła w *Dziejach Apostolskich* to, że nie dostał wszystkiego, stanowi przypadek „sprzeniewierzenia”.*

*Z tego też powodu boski sąd nadał sprawie bezlitosny bieg, a młyny Boga miały szybko. Najpierw Piotr zarzucił niegodziwemu złoczyńcy jego nieczyny czyn mówiąc: „Ananiaszu, dlaczego szatan zawładnął twoim sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię?” Tylko że Ananiasz wcale nie okłamał Ducha Świętego, gdyż ani słowem się do Niego nie odezwał, w każdym bądź razie w relacji zawartej w *Dziejach Apostolskich* nic się o tym nie wspomina, nie sprzeniewierzył też niczego, gdyż pieniądze były jego pieniędzmi, których część chciał zatrzymać.*

Jednak Piotr, a przede wszystkim Duch Święty, widzieli zapewne całą sprawę inaczej. Dostrzegli w postępowaniu tego biednego człowieka przestępstwo godne kary śmierci. I tak też został on na miejscu ukarany. „Słyszac te słowa, Ananiasz padł martwy” (Dz Ap 5, 5). Duch, którego wyzionął, nie był boskim Duchem Świętym, lecz zupełnie małym, przez Boga opuszczonym, Bogu ducha winnym, ludzkim nędznym duchem, który — los tak chciał — trafił pod zły adres, do wielkiego Ducha Świętego. Potem „...młodszy mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali” (ibid 5, 6).

Wspomniany Ananiasz miał żonę, która po trzech godzinach przyszła spotkać się ze swoim mężem, nie wiedząc o niczym. Byłoby przecież wygórowanym żądaniem domagać się od apostołów, aby przy tak wielu swoich czynach mieli jeszcze zawiadamiać jakąś kobietę o śmierci i pochówku jej męża. Prawdopodobnie byli też nazbyt zajęci liczeniem pieniędzy. Piotr zaczął rozpytywać wdowę, która nie wiedziała jeszcze, że jest wdową, czy pieniądze darowane Kościołowi przez jej męża stanowią rzeczywistą cenę sprzedaży ziemi — jakkolwiek nie powinno go to być w ogóle obchodzić. Kobieta, prawdopodobnie ze strachu, odpowiedziała „Tak”. Nie chciała też pewnie powiedzieć nic innego niż to, co być może powiedział jej mąż. Odpowiedziała zatem: „Tak”. Nie powinna była jednak tego czynić, w oka mgnienia bowiem została także mocą boskiego cudu przeniesiona z życia do wieczności. „A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Wynieśli ją więc i pochowali obok jej męża” (Dz Ap 5, 10)”.

Mimo, iż Jezus głosił ubóstwo głoszących Słowo Boże, św. Paweł, samozwańczy apostoł, postanowił to zmienić, począł głosić, że Ewangelia daje przyzwolenie pasożytnictwu kapłańskiemu. Fragment jego listu do gminy w Koryncie:

"Oto moja obrona wobec tych, którzy mnie potępiają : Czyż nie mamy prawa skorzystać z jedzenia i picia ? (...)Czy tylko mnie samemu i Barnabie nie wolno nie zarobkować (znów tłumacze upiększyli tekst oryginalny, w oryginale Paweł się zapytuje dlaczego on ma pracować, skoro inni apostołowie nie pracują, patrz NTG, NTI — przyp.) ? Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie? (ciekawe porównanie — przyp.) Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem? Czyż mówię to tylko na zwykły ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym także Prawo? Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza. Nie zawiązesz pyska wołowi młóćącemu. Czyż o woły troszczy się Bóg, czy też powiedział to przede wszystkim ze względu na nas? Bo przecież ze względu na

*nas zostało napisane, iż oracz ma orać w nadziei, a młocarz — /młócić/ w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my? Nie korzystaliśmy jednak z tej możliwości, lecz znosimy wszystko byle nie stawiać żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej. Czyż nie wiecie, że ci, którzy trudzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w /ofiarach/ ołtarza? Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię. Lecz ja z żadnego z tych praw nie skorzystałem. Piszę zaś to, nie żeby coś osiągnąć w ten sposób. Wolałbym raczej umrzeć niż... Nikt mię nie pozbawi mojej chluby. Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z **praw, jakie mi daje Ewangelia.**" (1Kor 9, 1n; BT)*

Prawa Ewangelii szybko zwietrzyli biskupi. W połowie III wieku św. Cyprian wytykał biskupom udział w operacjach handlowych i uprawianie lichwy, przy czym obracali oni oczywiście pieniędzmi gminy.

(Publikacja: 17-05-2002 Ostatnia zmiana: 16-08-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,152>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl